

Wypowiedź wiceminister finansów Izabeli Leszczyny o wzroście długu publicznego o 146 mld zł w przypadku cofnięcia zmian w OFE sugeruje, że jakiegokolwiek działania rządu, niezależnie od tego, czy zgodne z Konstytucją czy nie, nie powinny być cofane, o ile tylko skala bieżących korzyści dla finansów publicznych jest wystarczająco duża. Sytuacja finansów publicznych nie jest aż tak trudna, by można było ją poprawić tylko za pomocą przejęcia oszczędności Polaków.

• Opis przypadku

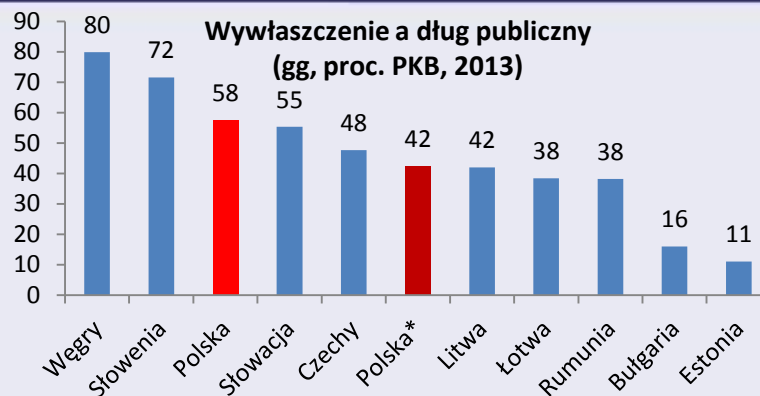
Na podstawie ustawy z dnia 6 grudnia 2013 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłat emerytur ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych, 3 lutego br. 51,5 proc. środków zgromadzonych w OFE trafiło do ZUS. Następnie umorzono przejęte przez ZUS obligacje Skarbu Państwa, co za pomocą księgowego zabiegu, obniżyło jednorazowo jawny dług publiczny o około 134 mld zł. Pozostałe 19 mld zł przeznaczono na finansowanie bieżącej wypłaty świadczeń przez FUS. Drugą stroną tych operacji był wzrost ukrytego długu publicznego o ok. 150 mld zł.

Zarówno sama ustawa, jak i sposób jej uchwalania wzbudzają zasadnicze wątpliwości natury konstytucyjnej. Obecnie rząd podkreśla, że ewentualne zakwestionowanie ustawy przez Trybunał Konstytucyjny oznaczałoby znaczny wzrost długu publicznego : **„Cofnięcie zmian dotyczących OFE oznaczałoby wzrost w 2014 r. długu publicznego o blisko 146 mld zł - poinformowała w piątek PAP wiceminister finansów Izabela Leszczyna.** Jej zdaniem konieczne byłoby wówczas drastyczne zacieśnienie polityki fiskalnej – cytuje PAP.” (*polskieradio.pl*; 14.02.2014).

• Ocena eksperta FOR

Twierdzenie Ministerstwa Finansów zawiera kilka manipulacji. Po pierwsze, cofnięcie zmian nie oznaczałoby, że dług publiczny wzrośnie o 146 mld zł, ale powróci do poziomu sprzed zabiegu księgowego jakim było przejęcie przez ZUS oszczędności emerytalnych.

Po drugie, kierując się tym rozumowaniem, czemu nie przejąć 51,5 proc. oszczędności Polaków zgromadzonych na depozytach bankowych? Cofnięcie takiego działania, np. na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, oznaczałoby wzrost długu o 256 mld zł. Byłoby to ponad 100 mld zł więcej niż w przypadku OFE – wedle logiki Ministerstwa Finansów, ze względu na skalę spadku długu publicznego, takie hipotetyczne zmiany tym bardziej nie powinny zostać cofnięte. A polski rząd mógłby się wtedy pochwalić, że dług publiczny spadł aż do 42 proc., a nie tylko do 49,9 proc. PKB. W końcu Polska miałaby niższy dług publiczny, od często przywoływanych przez stronę rządową, Czech i mogłaby liczyć, zgodnie z argumentacją rządzących, na spadek oprocentowania obligacji Skarbu Państwa przynajmniej do poziomu czeskiego.



*Hipotetyczny dług publiczny sektora *general government* po przejęciu przez państwo 51,5 proc. wartości depozytów osób prywatnych w Polsce, stan na 30.09.2013

Źródło: Opracowanie własne na podstawie „Wyniki finansowe banków w okresie I-IX 2013 r.”, GUS; IMF WEO

Po trzecie, nie jest prawdą, że konieczne, jak sugeruje sam rząd, byłoby drastyczne zacieśnienie polityki fiskalnej. Sytuacja sektora finansów publicznych nie jest aż tak trudna, że tylko działania, które mogą z dużym prawdopodobieństwem zostać zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny, są w stanie uratować finanse publiczne. Zgodnie z oficjalnym dokumentem Ministerstwa Finansów - „Strategia zarządzania długiem publicznym w latach 2014-2017”, państwowy dług publiczny (do tej miary odnoszą się progi ostrożnościowe) wyniesie 55,5 proc. Jednak, po dopuszczalnym przez prawo, przeliczeniu zobowiązań po kursie średniorocznym będzie to już tylko 55,1 proc., co przy konserwatywnych założeniach co do dynamiki PKB w 2014 r. sprawia, że ryzyko przekroczenia przez dług drugiego progu ostrożnościowego (55 proc. PKB) jest niewielkie [Łaszek A.; Konsekwencje nie wejścia w życie rządowych zmian w systemie emerytalnym dla finansów publicznych w 2014 roku; 2014]. Co więcej, nawet przekroczenie progu w 2014 r. oznaczałoby uruchomienie procedur sanacyjnych dopiero w 2016 r. Poza tym, nie są one tak dotkliwe jak przedstawia strona rządowa. Zamrożenie płac w strefie budżetowej już ma miejsce, waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych również jest niska, a jej dalsze ograniczanie jest pożądane ze względu na niekorzystną sytuację i prognozy finansowe FUS.

Po czwarte, **należy zwrócić uwagę na brak spójności argumentów rządowych** – z jednej strony skrajne zmniejszenie roli OFE jest przedstawiane jako działanie mające chronić długookresową stabilność finansów publicznych. Można przez to rozumieć, że niezależnie od zmian w OFE rząd będzie systematycznie ograniczał deficyt. Z drugiej strony pojawiają się głosy, że bez zmian w OFE konieczne byłoby znaczne ograniczenie deficytu sektora finansów publicznych. Innymi słowy – przejście środków z OFE pozwoli odsunąć w czasie redukcję deficytu.

Jak widać powyżej twierdzenie Ministerstwa Finansów zawiera kilka manipulacji, które mogą prowadzić do błędnych wniosków. Wynika to z tego, że zabieg księgowy (zamiana długu jawnego na ukryty), jakim są zmiany w systemie emerytalnym, podporządkowany krótkowzrocznym celom polityków próbuje się nazywać reformą i udawać, że problemy finansów publicznych są rozwiązane. Z obawy przed zakwestionowaniem zmian przez Trybunał Konstytucyjny manipuluje się informacją (w dodatku wprowadzając opinię publiczną w błąd) tak by pokazać, że zmiany niekorzystne dla bezpieczeństwa systemu emerytalnego, są nie do odwrócenia.

Kontakt do eksperta

Dawid Samoń

e-mail: dawid.samon@for.org.pl

tel.: 733249599

Forum Obywatelskiego Rozwoju

Al. J. Ch. Szucha 2/4 lok. 20, 00-582 Warszawa

tel. +48 22 628 85 11

e-mail: info@for.org.pl

www.for.org.pl

facebook.com/FundacjaFOR